

Do czytania

- 4 **Wolałabym kochankę**
- 6 **On wie, komu ufać**
- 8 **Niespodzianki losu**
- 11 **Inny znaczy gorszy**
- 12 **Porwali nas!**
- 14 **Casting na lokatora**
- 16 **Z ludźmi jak z końmi**
- 28 **Wszystko przeze mnie**
- 30 **Za dużo kangurów?**
- 32 **Nie dorosła do tej roli**
- 34 **UFO mnie napadło!**
- 36 **Zadarłem z medium**
- 39 **Bransoletka**
- 40 **Twarz bez oczu**
- Rozkosze łamania głowy**
- 19–34 **Krzyżówki i łamigłówki**



Zostawcie je w spokoju!



Polacy są przesadną nacją, ale pod tym względem na głowę biją nas mieszkańcy słonecznej Italii, którzy szczególnie uprzedzenia mają wobec czarnych kotów. Te biedne zwierzęta uważane są we Włoszech za sprawców wszelkich nieszczęść. Według statystyk co roku w tajemniczych okolicznościach znikają tam tysiące czarnych kotów. Dlatego już 9 lat temu

włoskie stowarzyszenie ochrony zwierząt uznało, że zacnie walczyć z tym okrutnym przysiędą, i wymyśliło, że poświęci im specjalny dzień – 17 listopada. Odtąd w różnych miastach z Rzymem na czele organizuje się prelekcje edukacyjne, a także parady czarnych kotów (i ich właścicieli), pikniki, wystawy kocich portretów i inne atrakcje. Bo koty są tego warte.

Na kształt rogów bawolich albo podkowy

Każdego 11 listopada, czyli w Dzień Świętego Marcina, mieszkańcy Poznania i okolicznych miast Wielkopolski, a także liczni goście, mogą delektować się słynnymi rogalami, szczególnie uroczyste wypiekany właśnie w tej okazji. Rogale są najważniejszą słodką atrakcją podczas obchodów dnia ulicy Święty Marcin w Poznaniu.

Tradycja wypiekania rogali wywodzi się z czasów pogańskich, gdy podczas jesiennego święta płonów składano bogom ofiary z wołów albo – w ich zastępstwie – z ciasta zwijanego w wole rogi. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa Kościół przejął ów zwyczaj, łącząc

go z postacią św. Marcina. Kształt ciasta według nowej interpretacji miał nawiązywać do podkowy, zgubionej, jak mówi legenda, przez konia, na którym święty wjeżdżał do Poznania. Koń był biały, a podkowa ze złota. Odpadła mu z kopyta, gdy zwierzę potknęło się na śliskim śniegu. A wszystko to podobno zdarzyło się we śnie pewnego poznańskiego cukiernika.

Kiedy cukiernik się obudził, uznał swój sen za znak od świętego i, naśladując

Marcina, postanowił uczynić coś dobrego dla biednych. Upięknił więc ciasto w kształcie podkowy, wypełnił je białym makiem, orzechami i bakaliami, po czym rozdał ubogim. Na pamiątkę tego wydarzenia poznańscy cukiernicy co roku w Dzień Świętego

Marcina wypiekają słodkie rogalie. Jeśli tego dnia pada śnieg, miejscowi mówią, że święty przyjechał na białym koniu.

Przepis na rogalie świętomarcińskie jest tajemnicą pilnie strzeżoną przez każdą cukiernię. Wiadomo jednak, że robi się je z ciasta półfrancuskiego, a nadzienie wyrabia z białego maku, do którego dodaje się cukier, okruchy ciasta biszkoptowego, masę z jaj, orzechy, rodzynki, owoce w syropie albo kandyzowane oraz aromat migdałowy. Nadzienie makowe kładzie się na poszczególne warstwy ciasta, które zawiąza się w kształt podkowy, a na koniec dekoruje orzechami.

